

RYSZARD STAIŃSKI

ur. 1958; Barwinek



Miejsce i czas wydarzeń	Wojstawice, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; dwudziestolecie międzywojenne ; PRL ; współczesność ; ciesielstwo ; praca cieśli ; praca murarza ; narzędzia pracy murarza ; narzędzia pracy cieśli ; wypadki przy pracy ; rąbanie drewna

Wypadki przy pracy

Dzisiaj murarz jedzie samochodem, ma betoniarkę, ubijarkę i coś tam jeszcze. Dawniej, kiedy chłop chciał, żeby mu dom murować, jechał do murarza, a ten mu mówił: „Będziem murować. Wyszukuj furmankę i przyjedź, bo narzędzia trzeba wziąć”. Chłop rano wstał, wziął furmankę i rozłożył drabinę jak do siana, bo pewnie dużo rzeczy murarz będzie miał. Zajeżdża do niego, a murarz wsiada z poziomicą, kielnią i młotkiem pod pachą. Chłop zdziwiony, że tylko tyle, a przecież taką furę wyszykował, jakby nie wiadomo co. Wszystko robiło się ręcznie – kastor się robiło z drewna, samemu się zaprawę bełtało, samemu się wszystko przenosiło.

Cieśla trochę miał narzędzi – siekierę, topór, dłuta, świdry, hebel czasami był potrzebny, a szczególnie byki tak zwane. Przede wszystkim to trzeba było mieć głowę do tego, żeby to zrobić. Przydawał się też ołówek i jakaś miarka, ale nieraz, jak robiłem dużo okien, to już miałem miary porobione z drzewa i nie musiałem za każdym razem mierzyć, tylko sobie przykładałem, odcinałem – i gotowe. Później to już człowiek robi jak maszyna, ale wtedy zdarza się najwięcej wypadków, bo już człowiek nie myśli, tylko pcha. A trzeba pomyśleć, inaczej drzewo się złamie i drzazga wejdzie albo piła odbije, zęba złamie czy tam coś jeszcze. Mówią, że jak ktoś robi hurtowo, to już profesjonalista, a to nieprawda. Właśnie wtedy łatwo o wypadek przy pracy.

Data i miejsce nagrania	2016-06-24, Kolonia Wojstawice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"